

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o ogólnym stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka w roku 1897, opracowane na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego.

Wysoki Sejmie!

U wstępu zaznacza Wydział krajowy, że usiłowania jego, zmierzające do wprowadzenia całej administracyi fundacyi na prawidłowe tory, o tyle w roku ostatnim nie pozostały bez skutku, że zamknięcia rachunkowe jakoteż preliminarze przedkładano tymczasem we właściwych terminach. Nadto konstatuje Wydział krajowy, że wprowadzono większy ład w manipulacyi kasowej Zarządu fundacyi.

Jakkolwiek zarejestrowane powyżej przez Wydział krajowy rezultaty dodatnie są natury formalnej i wykazać zdołają tylko rzetelny obraz chwilowego stanu całej fundacyi, nie wpływając same dla siebie oczywiście na zmianę rzeczową w prowadzeniu gospodarki, to jednak i to rzeczą jest ważną, gdyż przynajmniej zorjentować się co do istotnego stanu rzeczy dzisiaj można.

Do dokładnej w tym właśnie kierunku świadomości doszedł Wydział krajowy na podstawie sprawozdań swego osobno do tej sprawy do Drohowyża delegowanego urzędnika, który w miesiącu kwietniu 1897 stwierdził, że sposób prowadzenia kasy i rachunkowości w samym Zakładzie drohowyżkim już wtedy w całości zupełnie zadowalał, zarazem jednak w ówczesnym sprawozdaniu swem zaznaczył, że w zarządzie centralnym wielkie jeszcze wówczas tak w kasowości jak i rachunkowości zachodziły braki. Braki te polecił Wydział krajowy usunąć, a że to się stało, stwierdza ponownie tegoż samego urzędnika sprawozdanie z 3. grudnia 1897.

Zaznacza jednak Wydział krajowy, że dalsze jeszcze ulepszenia w tym kierunku są nie tylko możliwe, lecz nawet niezbędne. Rzecz ta jednak wymaga zmian, t. j. powiększenia etatu urzędników tak w centralnym Zarządzie, jak i w Zakładzie drohowyżkim. Przywrócić tak należałoby posadę sekretarza Rady administracyjnej i pozyskać na nią osobistość należycie do kierownictwa biurem centralnego Zarządu ukwalifikowaną; podobnie dodaćby trzeba dyrektorowi zakładu pomocnika kancelaryjnego, którego dawniej miał także i którego potrzebuje, a wreszcie stabilizować w Zakładzie drohowyżkim kasjera i buchaltera.

Te wszystkie sprawy — nadmienia dalej Wydział krajowy — należą jednak do Rady administracyjnej. Ze spraw dokonanych w roku 1897 nadmienić należy przede wszystkim zaszczytne zmiany osobiste.

I tak w marcu 1897 nadała Rada administracyjna opróżnioną posadę ochmistrza w Zakładzie drohowyżkim p. Michałowi Robakowi, b. nauczycielowi szkół ludowych. Nominacyę tę, na razie na rok prowizoryczną Wydział krajowy zatwierdził.

Ustąpił nadto dotychczasowy naczelnik warsztatów w Zakładzie drohowyżkim, p. Konstanty Bauer, uwolniony od 1. grudnia 1897 na mocy uchwały Rady administracyjnej, która mu ofiarowała w drodze łaski odprawę 1.000 zł.

pod warunkiem, że do 15. listopada 1897. roku opuści zajęte mieszkanie i zrzeknie się wszelkich do fundacyi pretensyj. Wydział krajowy zatwierdzając wydalenie Bauera zaznaczył, że kwota 1.000 zł. odprawy wydaje mu się za wysoka.

Funkcyę usuniętego kierownika warsztatu objął prowizorycznie p. Włodek, rządca ekonomiczny zakładu, którego znowu prowizorycznie zastępuje syn kuratora, p. Fryderyk Skarbek.

Co do prowizorycznych tych zastępstw Wydział krajowy żadnych bliższych w swem sprawozdaniu nie dodaje uwag, ani wyjaśnień. Zaznacza jednak, że polecił kuratorowi jak najszybciej rozpisać konkurs na opróżnioną posadę naczelnika warsztatów. Na tyczące się zastępstw zapytanie, wypadła z Wydziału krajowego odpowiedź, że pismem, już w roku 1898. do kuratora wystosowanem, (a więc już po terminie, do którego obecne sprawozdanie się odnosi), Wydział krajowy należyte wydał polecenia.

Patent emerytalny dla urzędników i sług fundacyi skarbkowskiej uzyskał zatwierdzenie tak Wydziału krajowego jak i c. k. Namiestnictwa i obowiązuje już od dnia 1. stycznia 1897.

O innych, ekonomicznej natury sprawach pisze Wydział krajowy, że roboty melioracyjne na łąkach w Oparach postanowiono wykonać w trzech najbliższych (od 1897) latach i zaciągnąć na to zwrotną w 20 latach 4% pożyczkę 7.500 zł. z majątku zarodowego.

Uchwałę tę Rady administracyjnej zatwierdził tak Wydział krajowy jak i c. k. Namiestnictwo. Również obie te władze zatwierdziły pożyczkę z majątku zarodowego 5.500 zł. na przebudowanie ratusza w Kulikowie celem wydzierżawienia go dla umieszczenia c. k. Sądu powiatowego. Interes ten jest dla fundacyi korzystny, a to tak ze względu na nieproporcjonalnie większą, niż dawniej dzierżawę (3.000 zł. zamiast 1.200 zł.), jak niemniej na ewentualną sprzedaż za 29.500 zł.

Przed przejściem do dalszego toku sprawozdania, z którego się okaże, w jaki sposób poszczególnym ustępom uchwały Wysokiego Sejmu z 15. lutego 1897 stało się zadość, wypadnie jeszcze zaznaczyć w krótkości, że z zaległości czynszów z gmachu teatralnego, które po koniec 1895 wynosiły 17.557 zł. 42 ct., zostało z końcem października 1897 do ściągnięcia 8.569 zł. 10 ct.

Akcyą ściągania tych pieniędzy toczy się nieustannie pod kontrolą Wydziału krajowego, który sądzi, że pewna część tej kwoty wpłynie niezawodnie. Na całą zaś zaległość liczyć nie będzie można po części dla przedawnienia, po części dla ubóstwa dłużników. Wydział krajowy zaznacza, iż co do strat, poniesionych z winy Zarządu, nie zaniedba przedsięwziąć, co należy.

Przechodząc do samych uchwał Wysokiego Sejmu powziętych w roku zeszłym na wnioski komisji budżetowej, najstosowniej będzie traktować je kolejno.

Ustęp 4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach w miarę możliwości umieszczał daty, któreby odnosiły się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu, i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi.

Poleceniu temu Wydział krajowy uczynił zadość w sposób zadowolniający. Reprodukowane poniżej zestawienie :

| Rok wyzwolenia | ślusarze | szewcy | kowale | krawcy | stolarze | stelmachy | rymarze lakiernicy | blacharze | ogółem |
|----------------|----------|--------|--------|--------|----------|-----------|--------------------|-----------|--------|
| 1881 | 5 | 3 | 2 | 3 | 2 | 2 | — | — | 17 |
| 1882 | 7 | 2 | 2 | 3 | 1 | 2 | — | 1 | 18 |
| 1883 | 5 | 3 | 1 | 3 | 2 | 1 | — | 2 | 17 |
| 1884 | 1 | 2 | 1 | 1 | 1 | 1 | — | — | 7 |
| 1885 | 8 | 2 | 5 | 2 | 4 | 2 | — | 1 | 24 |

| Rok wyzwo- lenia | ślu- sarze | szewcy | ko- wale | krawcy | stola- rze | stelmachy | rymarze lakiernicy | blacharze | ogó- łem |
|------------------------|---------------|--------|-------------|--------|---------------|-----------|-----------------------|-----------|-------------|
| 1886 | 12 | 7 | 6 | 4 | 1 | 4 | 1 | — | 35 |
| 1887 | 5 | 1 | 1 | 3 | 2 | 2 | — | — | 14 |
| 1888 | 4 | 1 | — | 2 | 1 | 1 | — | — | 9 |
| 1889 | 2 | 3 | — | 3 | — | 2 | 1 | — | 11 |
| 1890 | 3 | 3 | 4 | 1 | 2 | 1 | 1 | 1 | 16 |
| 1891 | 2 | 2 | 4 | 6 | 3 | 2 | 2 | 2 | 23 |
| 1892 | 1 | 2 | 3 | 3 | 2 | 4 | 4 | — | 19 |
| 1893 | 5 | 1 | 3 | 4 | 3 | 2 | 4 | 3 | 25 |
| 1894 | 2 | 2 | 1 | 2 | 3 | 2 | — | 1 | 13 |
| 1895 | 9 | 4 | 2 | 6 | 5 | 5 | 4 | 3 | 38 |
| 1896 | 1 | 2 | 3 | 3 | 4 | 3 | 5 | 1 | 22 |
| 1897 | — | 4 | 4 | 1 | 7 | 1 | 3 | 3 | 23 |
| | 72 | 44 | 42 | 50 | 43 | 37 | 25 | 18 | 331 |

wykazuje dotyczące wyniki liczbowe.

Stręścić sposób pomieszczenia tych wychowanków w krótkich słowach szczegółowo nie da się; trzeba by chyba dosłownie powtórzyć odnośny ustęp sprawozdania Wydziału krajowego. Nie sędzę, ażeby to było stosowne, nadmieniam się tylko, że znaczna część ślusarzy, kowali i blacharzy i mała część stelmachów i stolarzy pracuje w warsztatach kolei państwowych.

Znaczna natomiast część stelmachów i stolarzy pracują jako czeladnicy u majstrów.

O szewcach i krawcach mało jest wiadomości, tak samo ich prawie niema o rymarzach i lakiernikach, o których jednak pisze sprawozdanie, że dość liczne o nich właśnie zgłaszania się do Dyrekcyi zakładu zdają się świadczyć o łatwości ich umieszczania.

O jednym z najważniejszych momentów, t. j. o samodzielnem prowadzeniu warsztatu własnego, znajdujemy wzmiankę, że założyło je 3 ślusarzy, 2 szewców, 5 stelmachów, 4 stolarzy, 2 blacharzy, 3 krawców. Wspomnieć jednak warto, że jeden ze stelmachów jest kierownikiem inny instruktorem szkoły krajowej w Grzymałowie a jeszcze trzeci instruktorem szkoły w Grybowie; jeden ze stolarzy dyrektorem fabryki Muranich w Krakowie; jeden z blacharzy kierownikiem warsztatu w Tarnowie; jeden z kowali instruktorem w szkole rządowej w Sułkowicach. Nadto czterech byłych wychowanków mają zajęcie przy instalacjach elektro-technicznych, wszyscy w kraju.

W całości w ubiegłych latach 17 opuściło zakład w nadmienionych powyżej zawodach 331 wychowanków, którzy dzięki instytucy znaleźli sposób rzetelnego zapewnienia sobie bytu, a wykształceni lepiej, niż drogą zwykłego terminu, niezawodnie pracą swą stosownie ogółowi oddają usługi.

Komisyja budżetowa wyraża uznanie za dostarczenie powyższych dat i łączy z tem życzenie, ażeby w sprawozdaniach przyszłych wykazy te utrzymywano nie-

tylko odnośnie do roku objętego sprawozdaniem, lecz, o ile to jest możliwe, w miarę otrzymanych wiadomości uzupełniano także daty z lat poprzednich.

Ustęp 5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dolożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej dla bytu organizacyjnego Zakładu drohowskiego w roku bieżącym przyszły do skutku.

Zmiany takie według głównego aktu fundacyjnego zaproponować c. k. rządowi do potwierdzenia może Wydział krajowy zgodnie z Radą administracyjną.

Ponieważ zgodności tej dotychczas osiągnąć nie zdołano, a więc w tym punkcie uchwale Wysokiego Sejmu zadość się w roku 1897 nie stało.

Wydział krajowy, wychodząc ze słusznego założenia, że przysługujące mu prawo nadzoru i kontroli nad zarządem fundacyi powinno być jasno i szczegółowo zakreślone, a nabywszy nadto z długoletniej praktyki doświadczenia, że faktyczna gospodarka fundacyi tylko pod ścisłym nadzorem zmienić się może na lepsze, przedłożył Radzie administracyjnej szereg propozycyi, które Rada dotąd częściowo tylko zaaprobowała.

Do wyrównania pozostały mianowicie różnice co do 3 punktów. Żąda bowiem Wydział krajowy, ażeby:

1. preliminarze fundacyi przedkładano mu do zatwierdzenia a nie, jak dotąd tylko do wiadomości;

2. dzierżawy na dłużej niż 6 lat zawarte, podlegały zatwierdzeniu Wydziału krajowego, (zamiast jak dotąd 12 lat);

3. miał prawo zatwierdzać nominacje i oddalać urzędników centralnej administracyi, zajmujących posady, uznane za stałe.

Rada administracyjna na żądania te zgodzić się nie chce, twierdząc, że wchodzi one w jej atrybucye i krępują ją w sprawowaniu zarządu.

Jakkolwiek słusność rzeczowa żądania Wydziału krajowego co do punktu 1, jeżeli czynność tej Władzy kontrolującej nie ma być czysto formalną, nie może ulegać wątpliwości, jakkolwiek dalej i punkt 2, gdyby go rozstrzygnięto w myśl żądań Wydziału (gdyby nawet rozstrzygnięcie to formalnie zaczęć się dało) z pewnością wobec istoty dotychczasowej gospodarki dobrami fundacyjnymi z pewnością fundacyi samej tylko na bardzo dobreby wyszedł, — to przecież Wydział krajowy postanowił co do obu tych punktów ustąpić Radzie administracyjnej, byle uzyskać jej zgodę co do punktu 3

Wyjaśniając, że treść żądania objętego punktem 3, odpowiada niewątpliwie intencji fundatora, zrealizowania tego żądania niezbędnie potrzeba do należytego wykonywania przysługującego Władzy nadzorczej prawa kontroli, wzywa Wydział krajowy Radę administracyjną pismem z 16. lipca 1897, aby w tym jednym już tylko punkcie spornym, przy którym Wydział krajowy stanowczo obstawać musi, ustąpiła.

Na pismo to Wydział krajowy do chwili przedłożenia nie ma odpowiedzi.

Zdaniem komisji budżetowej doświadczenia poczynione na punkcie gospodarki fundacyjnej aż nadto usprawiedliwiają żądanie Wydziału krajowego, i że bez tego prawa nie mógłby on należycie wykonywać powierzonego sobie zakresu. Komisya budżetowa wyraża dalej przekonanie, że bez smutnych doświadczeń ubiegłych lat wielu Wydział krajowy, nie mając powodu domagania się znaczniejszych w akcie fundacyjnym zmian, do nich byłby oczywiście nie dążył. Wyraża zarazem komisya budżetowa nadzieję, że Rada administracyjna, która przecież dzieło rewizyi aktów fundacyjnych w interesie fundacyi zainicyowała, oczywiście także znowu w przekonaniu, że zmienione okoliczności takiej się rewizyi domagają — że zatem Rada administracyjna zechce ze względu na przyszłą a dla kraju tak doniosłą działalność fundacyi żądaniu Wydziału krajowego uczynić zadość.

Pokrewnej poniekąd natury sprawa instrukcyj dla funkcyjnarjuszów zakładu drohowskiego załatwiona w roku 1897. Uchwałą bowiem z 30. listopada 1897 zatwierdził Wydział krajowy przedstawione sobie przez Radę administracyjną projekty instrukcyj dla dyrektora, naczelnika warsztatów, rządcy ekonomicznego i ochmistrza zakładu drohowskiego, jak niemniej regulamin dla majstrów i przepisy dla uczniów szkoły rzemiosł.

Ustęp 6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę reorganizacji szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowyjskim przed ostatecznym zatwierdzeniem Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu.

Co do tej sprawy, komisya budżetowa z całym zadowoleniem zaznacza, iż powyższej na jej wniosek powziętej uchwały Wysokiego Sejmu w punktach głównych stało się zadość. Zamiast bowiem postanowionego w roku zeszłym przez Radę administracyjną zwinienia pięciu (z istniejących 9 warsztatów) zwinięto stanowczo tylko jeden (tkacki), czemu i komisya w roku zeszłym się nie sprzeciwiała. Dalej zniesiono warsztat rymarsko-lakierniczy jako naukowy, pozostawiając go jako pomocniczy dla potrzeb zakładu. Resztę zaś 7 warsztatów, tj. krawiecki, blacharski, stolarski, ślusarski, kowalski, stelmachski i szewski pozostawiono jako warsztaty naukowe, a mianowicie pierwsze trzy z ograniczoną liczbą uczniów, pozostałe zaś cztery bez żadnego ograniczenia.

Powyższe uchwały Rady administracyjnej zatwierdził Wydział krajowy tylko prowizorycznie dlatego, że łączące się z tem zmiany w statucie organizacyjnym dla swej prawomocności potrzebują zatwierdzenia ck. Rządu.

Co do drugiej części uchwały sejmowej zeszłorocznej, tj. uzupełnienia praktycznego wykształcenia wychowanków zakładu, Rada administracyjna nie powzięła jeszcze decyzji stanowczej. Jedynie co do wychowanków stolarzy uchwalila oddawać ich po trzyletnim kursie nauki na rok czwarty do uzupełniającej nauki dla wyzwolenia do dobrych majstrów na koszt zakładu. Co do wychowanków innych zawodów postanowiła decyzję odroczyć, głównie ze względu na obecne stosunki finansowe, jakoteż z tego powodu, że stosunek uczniów wyzwolonych po 3 roku nauki, a niedostatecznie przygotowanych, — do majstrów nie byłby jasny. Zresztą sądzi Rada administracyjna, że decyzya nie jest rzeczą pilną.

Otóż co do tej sprawy nie stało się zadość intencyom komisji budżetowej, wyłuszczonej zeszłego roku w jej sprawozdaniu bardzo szczegółowo. Jeden tylko argument Rady administracyjnej jest przekonujący, tj. że pieniądze fundacya na tyle nie ma, ażeby rzecz aż do końca załatwić dobrze, a mianowicie tak, jak to wskazało zeszłoroczne sprawozdanie komisji budżetowej. Podtrzymując w całej pełni wypowiedziane w zeszłym roku twierdzenia, tj. 1) że wychowanek w zakładzie samym po 4-letniej nauce powinien być wyzwolonym na czeladnika, a następnie dopiero jako czeladnik pójść do majstra dla nabrania dzielności warsztatowej, i pracować tam za wynagrodzeniem niższym od płacy wyrobionego już czeladnika, lecz przy jednorocznem zaopatrzeniu 10—12 zł. miesięcznie ze strony zakładu; 2) że wychowanek idący po 3-letniej nauce w zakładzie, jako terminator do majstra na rok choćby jeden, w tym jednym roku wykosztować będzie musiał całą dołę i niedołę terminatorską, do jakiej przecież wychowanie w zakładzie go nie przygotowało, że zatem korzyści z nauki w pożądanym stopniu nie odniesie, mimo że zakład płacić za niego będzie — podtrzymując tedy te twierdzenia, sądzi komisya budżetowa, że zgodzić się jednak można na przeprowadzenie próby, niechby tedy wychowanek po 3 latach nauki już poszli do majstrów na rok czwarty dla wyzwolenia, lecz w każdym razie do majstrów dobrych, którzyby firmą swoją dawali rękojmię, że terminator ów będzie istotnie w zawodzie się kształcił, a nie kończał swojej nauki praktycznej tem, od czego inni terminatorowie bardzo często zaczynają, a co z zawodową nauką bardzo mało częstokroć ma wspólnego. Stosownie do doświadczenia, jakiego się po czasie jakimś nabierze, będzie ostatecznie można organizację taką albo utrzymać lub też zmodyfikować.

Komisya budżetowa musi jednak tak w interesie wychowanków zakładu, jak i jego powagi i reputacji zastrzedz zakładowi prawo kontrolowania tych swoich, przez siebie przygotowanych terminatorów w czasie owego roku u majstra, ażeby z własnego poglądu, a nie tylko na podstawie pisanych sprawozdań mieć z pierwszej ręki informację o toku skutku owej praktycznej nauki. Bez tego bowiem wartość całej rzeczy zakwestyonowana. Pożądanem wobec tego takżeby było, ażeby przy akcji wyzwolenia takiego terminatora zakład mógł w sposób stosowny mieć udział.

Zaznacza jeszcze sprawozdanie Wydziału krajowego, że dla uczniów warsztatowców, którzy skończyli tylko 4. klasę szkoły ludowej, którzy zatem z nauki dopełniającej, urządzonej stosownie do poziomu uczniów ze skończonymi 6 klasami szkoły, korzystać nie mogą, że dla takich tedy uczniów na czas potrzeby urządzone będą osobne, do ich poziomu zastosowane wykłady rachunków, języka polskiego i rysunków.

To zarządzenie Rady administracyjnej zasługuje na pełne uznanie.

Ustęp 7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uregulowanie finansów fundacji w roku bieżącym nieustannie miał na oku, a po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociągowych, kanałowych, potrzebnych dla asanacji zakładu.

Coroczne od dłuższego czasu niedobory w zamknięciach rachunkowych wykazały niezbędną potrzebę obmyślenia środków, któreby finansową gospodarkę fundacji wprowadziły na tory prawidłowe.

Już w roku 1894 Wydział krajowy wezwał kuratoryę, żeby wnioski dążące do sanacji budżetu fundacyjnego wspólnie z Radą administracyjną rozważyła i przedstawiła je Wydziałowi krajowemu. Skutkiem tego Rada administracyjna uchwałą z dnia 6. lipca 1896 (zakomunikowaną Wydziałowi krajowemu dopiero 26. lutego 1897 tj. po 8 niemal miesiącach), postanowiła zaciągnąć pożyczkę w majątku zarodowym w kwocie 60.000 złr. zwrotną w 20 latach.

Temi 60.000 złr. możnaby częściowo spłacić długi, zaciągnięte przez majątek obrotowy w różnych funduszach fundacyjnych. które to długi po częściowych zwrotach w roku 1896 wynosiły w ogóle 82924 zł. 48 ct., nadto możnaby udotować istotnie kasę fundacji.

Pozostała jeszcze reszta długu pokryłyby ściągnąć się mające należności czynne od dzierżawców dóbr tudzież częściowa sprzedaż dóbr Kulikowa, jako własności majątku obrotowego.

Wydział krajowy uważając, że główną przyczyną nieprawidłowej gospodarki budżetowej jest brak dotacji kasowej, zatwierdził uchwałą Rady administracyjnej co do owych na lat 20 zaciągnąć się mających 60.000 zł. z majątku zarodowego i przedstawił sprawę pismem z 24 sierpnia 1897 c. k. Namiestnictwu, które jednak dotąd nie dało odpowiedzi.

Formalnie przeto Wydział krajowy co do tego punktu uregulowania budżetowego, fundacji zrobił co do niego należało. Lecz co do rzeczywistej, praktycznej działalności wdrożonej akcji Wydział krajowy sam nie wiele sobie obiecuje, pisząc w sprawozdaniu swoim dosłownie: „Ale nie uważa się także, żeby załatwienie tej sprawy było sanacją finansów fundacji, tej bowiem szukać należy gdzieindziej, a mianowicie w takim uregulowaniu gospodarki finansowej, aby dochody fundacji wystarczały na pokrycie jej wydatków. Obecny stan, w którym znaczna część dochodów preliminarzowych nie wpływa do kasy fundacyjnej, ale figuruje stale w rubryce należności czynnych, musi uległ stanowczej zmianie, a reforma w niezdrowych stosunkach dzierżawnych, choćby nawet z poświęceniem kilku jednostek, musi być doprowadzoną do skutku, jeżeli dalszy rozwój fundacji nie ma być na seryo zakwestyonowanym“.

Te właśnie słowa Wydziału krajowego charakteryzują całą grozę sytuacji; tej też sprawie Wydział krajowy poświęca znaczną część swego sprawozdania.

I tak dowiedziawszy się z zamknięcia rachunkowego na rok 1895, że zaległości z dóbr ziemskich wynoszą po koniec roku 1895 znaczną kwotę 36124 zł. 68 ct. Wydział krajowy polecił kuratorowi w styczniu 1897, ażeby zaległości owe oddał bezzwłocznie syndykowi fundacji do ściągnięcia, i o postępie sprawy przedkładał co miesiąc sprawozdanie.

Pierwsze dwa sprawozdania (za marzec i kwiecień) nie zadowolili Wydziału krajowego, który też w maju 1897 polecił przedłożyć sobie wykaz tych zaległości według stanu po koniec maja 1897. W piśmie swoim stwierdza Wydział krajowy, że wnioski na odpisywanie zaległości wtedy tylko mógłby usprawiedliwić, gdyby się przekonał, że przedawnienia pretensyi, straty w ogóle, nie wynikły z zaniedbania.

Przedstawia kurator żądany wykaz zaległości po koniec maja 1897, z którego się okazuje, że zaległości po koniec roku 1895 wynoszą 36124 złr. 68 ct.
po koniec maja 1897 spłacono 18305 „ 58 „
odpisano 1576 „ 73 „
zostało przeto do ściągnięcia 16242 złr. 45 ct.

Nadmienia przytem kurator, że buchalterya zakładu co kwartał przedstawia wykaz zaległości, który po przejrzeniu go przez dyrektora dóbr udzielany bywa syndykowi z poleceniem ściągnięcia należności, w ogóle wdrożenia kroków, zabezpieczających fundacyę od strat. W temże piśmie kuratora w sprawie nieściągalnych już pozycyi w łącznej kwocie około 5000 zł. zaniedbania swojego nie tłómaczy, ograniczając się do uwagi, że wina co do tego „możliwie cięży i na syndykacie, który jednakże za wytknięcia z tego powodu usunął winnego dependenta (!) i obecnie rozwinał całą energię tak, że jest widoczny postęp na lepsze i zaległości z każdym dniem się zmniejszają, o czem Wydział krajowy będzie miał zresztą sposobność przekonać się po przedłożeniu zamknięcia rachunków za rok 1896“.

A więc znalazł się nareszcie winny tytuł strat i zaniedbań; był nim dependent syndykatu. Po jego ustąpieniu wszystko będzie lepiej.

Tymczasem Wydział krajowy konstatuje, że ów zapowiedziany przez kuratora „postęp na lepsze“ w ten objawił się sposób, że zaległości z czynszów dzierżawnych wynoszących z końcem roku 1895 kwotę 36.124 zł. 68 ct. wynosiły z końcem roku 1896 57.153 „ 8 „
czyli wzrosły w jednym roku o 21.028 zł. 40 ct.

Widoczna przeto, że obok owego dependenta i ktoś inny jeszcze winien.

Bardzo być może, że postęp na lepsze zaprawdę by nastąpił, gdyby los dependenta i komuś innemu jeszcze się dostał w udziale.

Wykazana powyżej kwota 57153 zł. 8 ct. t. j. zaległość z dóbr po koniec 1896, składa się:

| | |
|---|--------------------------|
| 1. z zaległości czynszów dzierżawnych za I. półrocze 1896 . . | 19.886 zł. — ct. |
| 2. „ „ „ „ „ II. „ „ . . | 15.419 „ 49 „ |
| 3. „ „ „ „ „ innych, jakoto z dzierżawy łąk, karczem, tartaków, młynów i t. d. | <u>21.847 „ 59 „</u> |
| razem j. w. | <u>57.153 zł. 08 ct.</u> |

Zaległość ad 1 w kwocie 19.886 zł. rozłożyła Rada administracyjna uchwałą z 6. lipca 1896 czterem dzierżawcom, a mianowicie: z Drohowyża, Opar, Ostalowiec i Żydaczowa, do spłaty w półrocznych ratach, aż do końca trwania dzierżawy. Uchwały tej kurator Wydziałowi krajowemu, nie mówiąc już o zatwierdzeniu, nawet nie zakomunikował.

Wytyka też to kuratorowi Wydział krajowy, zaznaczając, że obowiązkowi swojemu tembardziej kurator uchybił, ileże spowodowany powyższą uchwałą ubytek w dochodach, domaga się pokrycia pożyczką z innego funduszu. Zaległości z czynszów dzierżawy, pisze dalej Wydział krajowy, jeżeli się do nich doliczy niespłaconą jeszcze przez dzierżawców pożyczkę, którą im dano w roku 1894 z majątku zarodowego, dosięgły z końcem roku 1896 sumy 68.305 zł. t. j. sumy, nigdy przedtem niebywałej. Przypuszczając jednak, że może w roku 1897 dzierżawcy znacniejszą może spłatą zmniejszyli zaległości owe, zażądał Wydział krajowy dokładnego wykazu stanu rachunku, któryby obejmował i rok 1897.

W odpowiedzi z dnia 3. grudnia 1897 kurator przyznaje, że zaległości są znaczne, nie widzi jednak niebezpieczeństwa dla fundacyi i sądzi, że przeważną część zaległości spłaca. Winę wzrostu zaległości składa w części na biuro rachunkowe, w części na syndykata. Zastrzegając się przeciw otrzymanemu ze strony Wydziału krajowego wytknięciu, jako nieugruntowanemu w dotyczącym paragrafie instrukcyi, przedkłada ostatecznie wykaz zaległości już z uwzględnieniem i roku 1897.

Wykaz ten zgodnie ze swymi poprzednikami wykazuje dalszy wzrost zaległości, a mianowicie wzmoczenie się ich w roku 1897 o dalszych 10.000 zł.

Na ten wykaz Wydział krajowy wystosował do kuratora pismo, które ze względu na ważność sprawy i możliwe dalsze jej konsekwencje Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim przytacza dosłownie, a które poniżej streszczono w momentach charakterystycznych:

„Sprawozdanie kuratora konstatuje zaległość u dzierżawców (po koniec listopada 1897) 75.758 zł. 45 ct., a mianowicie winni dzierżawcy kolejno kwoty następujące:

| | |
|--------------------|--------------------------|
| Pierwszy | 10 802 zł. 25 ct. |
| Drugi | 6.717 " 73 " |
| Trzeci | 11.671 " 60 " |
| Czwarty | 1.216 " 18 " |
| Piąty | 6.732 " 56 " |
| Szósty | 8.112 " 06 " |
| Siódmy | 1.648 " 49 " |
| Ośmy | 28.857 " 58 " |
| Razem | <u>75.758 zł. 45 ct.</u> |

„W tej sumie mieszczą się już niespłacone jeszcze, a w roku 1894 za zgodą Wydziału krajowego dane dzierżawcom pożyczki z majątku zarodowego; zaległości ta wynoszą razem 32.500 zł. — ct.; dalej mieszczą się tu zaległości za I. półrocze 1896, rozłożone dzierżawcom na spłaty ratalne bez wiedzy Wydziału krajowego; suma tych znowu zaległości 18.532 zł.

„Te dwie kategorie zaległości wynoszą razem 51.032 zł. Po potrąceniu ich od sumy ogólnej 75.758 zł. 45 ct. pozostaje zaległość 24.726 zł. 45 ct. nie pokryta żadną uchwałą.

„Gdy zaś taka zaległość z końcem roku 1896 wynosiła wszystkiego 15.419 zł. 49 ct., przeto dług dzierżawców od 1. stycznia do 30. listopada 1897 wzrósł o kwotę 9.306 zł. 96 ct.

„Nie wliczone zaś tu jeszcze zaległości czynszowe z innych przedmiotów dzierżawnych, jak karczmy, młyny, tartaki etc., które z końcem roku 1896 wynoszą przeszło 20.000 zł., o którą to kwotę wynik ostateczny się pogarsza.

„Przyznając wysokość zaległości, nie obawiasz się J. W. Pan, tak pisze w dotyczącym ustępie Wydział krajowy, strat dla fundacyi i sądzisz, że zaległości będą zapłacone.

„Wydział krajowy tej nadziei nie podziela, a doświadczenia na dotychczasowym sposobie postępowania oparte nasuwają mu raczej obawę, że coraz będzie gorzej. Przypisywanie winy buchalteryi nie wyjaśnia niczego, gdyż ona utrzymuje tylko ewidencją dochodów i wydatków, a na ściągane zaległości wpływu nie ma. O istnieniu zaś tak znacznych zaległości u tak niewielu dzierżawców chyba wiedzieć mogli i kurator i dyrektor dóbr nawet bez buchalteryi. Gdyby zresztą i ona część winy ponosiła, to władza kuratora mogła ją do należytego pełnienia obowiązków przynaglić.

„Przypisywanie winy syndykatoowi nie może nie zwracać się przeciw kuratoryi, której Wydział krajowy jeszcze w kwietniu 1896 z okazji wynajęcia gmachu teatralnego przedstawił: „że zastępstwo prawne fundacyi w tej sprawie pozostawiało wiele do życzenia i nie strzegło należycie interesów fundacyi“. Należało przeto mieć baczne na syndykata oko i w razie dalszego z tej strony zaniedbywania obowiązków postąpić wypadało stosownie.

„Należy przeto rozpocząć działalność inną, i z całą energią zabrać się do sanacyi niezdrowych stosunków. Przedewszystkiem ściągnąć zaległości nie pokryte żadną uchwałą; są one przeważnie skutkiem pobłażliwości kuratora i nie dbalstwa syndykatu. Wysokość ich po listopad 1897 wynosi około 25.000 zł., a ściągnięcie ich, póki czas, leży i w interesie fundacyi i kuratora, którego osobista majątkowa odpowiedzialność za te zaległości w myśl obowiązujących przepisów żadnej nie ulega wątpliwości. Rozkładania zaległości tych na raty Wydział krajowy zabrania, zastrzegając sobie wyraźnie prawo zatwierdzania tego rodzaju uchwał Rady administracyjnej.

„Charakteryzuje Wydział krajowy to swoje prawo nietylko jako wypływające z ogólnego prawa kontroli lecz specjalnie jako wyraz prawa zatwierdzania kontraktów dzierżawnych. Trwa przeto Wydział krajowy przy swoim wytknięciu z listopada 1897, a nadto wytyka kuratorowi, że ubytek powstały skutkiem zadłużenia zaległości na I. półrocze 1896 w kwocie 19.886 zł. na raty, pokrył kurator „nieprawidłowo“ znowu bez wiedzy Wydziału krajowego z funduszków innych.

„Zaznacza dalej Wydział krajowy, że nie dość ściąga się zaległości. Smutne doświadczenia każą sięgać głębiej. każą się zastanawiać w przyszłości lepiej tak co do warunków kontraktów jak i do majątkowych i osobistych kwalifikacyj dzierżawców. Stworzyłby się tak stan oparty nie na iluzyach, lecz na podstawach realnych, któreby obroniły w przyszłości fundacyą od strat finansowych.

„Jednej rzeczy, powiada Wydział krajowy, nie należałoby przytem nigdy tracić z uwagi, t. j. żeby względy humanitarne wobec dzierżawców nie czyniły uszczerbku celom humanitarnym fundacyi.

„Kończąc, Wydział krajowy oczekuje wytrwalszej, konsekwentniejszej, skuteczniejszej działalności kuratora w kierunku umarzania zaległości i dla ciągłości kontroli domaga się regularnego co miesiąca (od 1. stycznia 1898) przedkładania relacyj. Oświadcza wreszcie, że jeżeliby wszystkie zaległości czynszów dzierżawnych z wyjątkiem tych, które Rada administracyjna rozłożyła na raty, do chwili przedłożenia zamknięcia rachunków za rok 1897 w zupełności umorzono nie były, Wydział krajowy zdecydowany w takim razie odmówić Zarządowi fundacyi absolutoryum z rachunków za rok 1897-.

I oto pismo to Wydziału krajowego tak chyba dosadnie charakteryzuje groźny stan rzeczy we fundacyi Skarbkowskiej, że nie wysilać się na dosadniejszy sposób przedstawiania rzeczy potrzeba, lecz raczej wymódtz na sobie spokój, aby nie zwątpić o przyszłości instytucyi.

Jeżeli bowiem dobra ziemskie i płynące z nich dochody stanowią główny punkt oparcia dla humanitarnego działania fundacyi, jeżeli zaległości z tych dochodów wynoszą po koniec roku 1895 kwotę przeszło 36.000 zł. jeżeli kurator upominany o to zapowiada stanowczy zwrot na lepsze w roku 1896, i w tym właśnie roku dopuszcza do wzrostu tych zaległości o 21.000 zł. tj. do przeszło 57.000 zł., jeżeli suma ta wobec nierównych przez dzierżawców pożyczek otrzymanych w gotówce w kwocie przeszło 11.000 zł właściwie znaczy przeszło 68.000 zł., jeżeli pomimo energicznego wytykania tego stanu rzeczy zaległości te w ciągu r. 1897 rosą dalej do blisko 76.000 zł.; toż jeden chyba stąd wniosek, tj. że kurator, któremu Wydział krajowy już według sprawozdania z zeszłego roku wytknął oczywiście zaniechanie obowiązku i nieład w administracyi, któremu i tego roku wytyka brak należycie wytrwałości, konsekwentnej i skutecznej działalności dla dobra fundacyi, że kurator ten albo nie umie albo nie chce starać się o to, ażeby fundacya działała tak, jak sobie tego życzył ś. p. fundator. Czy jeden, czy drugi zachodzi wypadek, skończyć się musi na tem, że fundacya, trywialnie mówiąc, sama siebie pochłonie i braknie jej sił materyalnych do wykonywania swojego zadania.

Czyżby wtedy, gdyby zmniejszające się coraz bardziej dochody fundacyi zmuszały do coraz to znaczniejszego ilościowego uszczuplenia działalności fundacyi, za którem oczywiście jednocześnie i jakościowe obniżenie jej działalności nieustannie musiałoby postępować, czyżby wtedy w razie ciągłego trwania dzisiejszej gospodarki nie zbliżała się chwila, gdzieby stało pytanie, ażali też fundacya w takich okolicznościach wydoła swojemu zadaniu, wydoła wymaganiom, nałożonym jej przez śp. fundatora? Czyżby w obliczu tego zapytania nie nasuwała się obawa nadejścia chwili stanowczej, w którejby już nie zapytanie, lecz wyraźna, a możliwości korzystnego dalszego działania fundacyi przecząca odpowiedź, przecząca wogóle możliwości jej istnienia z teraźniejszym jej przeznaczeniem stanąć musiała na porządku dziennym, a to ze wszystkimi możliwymi wtedy konsekwencyami artykułu II. głównego dokumentu fundacyjnego.

Rzeczą społeczeństwa, Sejmu, Wydziału krajowego wspólnie z c. k. Rządem a wreszcie Rady administracyjnej nie dopuszczać, ażeby jednostki choćby z nieudolności tylko zakwestyonowały istnienie instytucyi, która chwałę narodowi przynosi, a której ubytek niesławą okryłby tych, którzy mogli temu przeszkodzić, a nie uczynili tego, a nieczyniąc zasłonić się nie mogą nieświadomością, a narażają niechybnie na zarzut obojętności lub małoduszności.

Komisya budżetowa silną żywi nadzieję, że energiczny ton ostatniego pisma Wydziału krajowego jest zapowiedzią równie energicznej akcyi, Komisya budżetowa z uznaniem przyjmuje zapowiedź Wydziału krajowego, że strat fundacyi dochodzić będzie na osobistym majątku kuratora i wyraża zarazem przekonanie, że krok ten wobec dotychczasowej praktyki jest jedynym, który naprawdę rokuje zmianę położenia fundacyi. Komisya budżetowa podziela zupełnie zdanie Wydziału krajowego, że względy humanitarne wobec chronionych dotąd z niekorzyścią dla fundacyi nie liczących jednostek ustąpić muszą względem humanitarnym wyższego rządu, względem zmierzającym do przysporzenia społeczeństwu setek, a z biegiem lat, tysięcy pożytecznych pracowników.

Obok tego wszystkiego, co w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest, i co powyżej podnoszono ze stosownymi uwagami, nie można milczeniem pominąć rzeczy jednej, o której w sprawozdaniu wzmianki niema. Jest to sprawa nauczyciela rysunków technicznych.

W sprawozdaniu z roku zeszłego, tj. 1896, nadmienienia Wydział krajowy o utworzeniu przez Radę administracyjną posady nauczyciela rysunków technicznych, na którą w budżecie roku 1897 znalazła się kwota 900 zł.

Utworzenie tej posady przyjęła komisya budżetowa w roku zeszłym z uznaniem do wiadomości, zaznaczając jednak zdziwienie, w jaki sposób szkoła rzemiosł przez czas tak długi bez zawodowego takiego nauczyciela mogła się obchodzić. Zapatrywanie komisji budżetowej charakteryzuje nawiedziony dosłownie ustęp z zeszłorocznego sprawozdania: „Toż bez tej posady mowy przecież być nie może o racjonalnem kształceniu przyszłych rękodzielników przedewszystkiem w ślusarstwie, blacharstwie, stelmastwie i stolarstwie; bez znajomości rysunku technicznego nauka rzemiosł odbywać się chyba może tak, jak u średniego lub lichego majstra. Wprowadzeniem tej posady stało się to, co przed laty już stać się było powinno“.

Zdaje się, że ustęp ten sprawozdania, które przecież uzyskało aprobatę Wysokiego Sejmu, powinien był być dostateczną wskazówką dla bezpośrednich Władz fundacyjnych. Tymczasem w przedstawionem Wydziałowi krajowemu preliminarzu zakładu drohowyżkiego na rok 1898 żadnej nie wstawiono kwoty na nauczyciela rysunków technicznych. Ze zaś mianowany w swoim czasie nauczyciel tego przedmiotu umarł, a o kandydacie na jego miejsce lub innego rodzaju obsadzeniu tej posady nigdzie nie ma wzmianki, toż uzasadniona zachodzi obawa, że niezbędnie ta dla zakładu potrzebna posada może przepaść, że na niej może zamierzają rozpocząć oszczędności.

Stwierdzając, że w tym wypadku skąpy niezawodnie dwa razy musiałby tracić, komisya budżetowa stanowczo wyraża zdanie, że ponowne a rychłe obsadzenie tej posady dla dobra szkoły rzemiosł rzeczą jest pierwszorzędnej doniosłości.

Wobec przedstawionych wywodów komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za rok 1897.

2. Sejm z uznaniem podnosi dostarczanie dat, odnoszących się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i wyraża życzenie, by rubrykę tę stale utrzymywać, a to przez umieszczanie dat nowych i uzupełnianie ich wedle możności datami z lat dawniejszych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby w toku będącą sprawę zmian w statutach i instrukcyach fundacyjnych w roku 1898 do skutku doprowadził, a to w tym duchu, ażeby stosowna tych dokumentów modyfikacya zapewniła naczelnaj Władzy kontrolującej w celu dodatniego działania dla dobra fundacyi wpływ dostateczny.

4. Sejm uznając działalność Wydziału krajowego w kierunku szkoły rzemiosł za pożądaną, atoli uważa stosowną ingerencyą fundacyi w sprawie kontrolowania wyzwolić się u majstrów mających wychowanków zakładu tak podczas praktyki jak i podczas aktu wyzwoleń.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z całą dla dalszego pożytecznego istnienia fundacyi konieczną bezwzględnością nalegał na uregulowanie finansów fundacyi przedewszystkiem w kierunku ściągnięcia nadmiernie wysokich zaległości wszelkiego rodzaju, o ileby częściowe ich odpisanie nie było dosadnie i rzetelnie usprawiedliwione, nadto zaś, ażeby straty, któreby z niedbałego pełnienia obowiązków kuratoryi dla fundacyi wynikły, poszukiwał materyalnie na majątku winnego.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę niedawno utworzonej, obecnie niezajętej, niezmiernie ważnej posady nauczyciela rysunków technicznych miał na oku i spowodował, czego w kierunku tym dla dobra fundacyi potrzeba.

Lwów, dnia 29. stycznia 1898.

Przewodniczący:
Dunajewski.

Sprawozdawca:
Jan Rotter.